CENA 25 GROSZY wraz z dodatkiem | **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem**

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 289 (8216). | Niedziela, dnia 13 grudnia 1925 r. | Rok XXXIII.

PIERNIKI firmy K. Mystkowski, Kalisz.

Dr. Med. H. MAKOWSKI
ul. Warszawska № 16, I p.,
akuszerja, choroby wewnętrzne i dziecięce,
przyjmuje od 10—12 i od 3—5.
2211

Dr. P. KLINGER
SPECJALISTA CHORÓB
WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH
przyjmuje codziennie oprócz niedziel i świąt
od 9—11 rano i od 4—7 pp.,
dla pań od 11—12.
ANALIZY KRWI NA SYFILIS;
NAŚWIETLANIA LAMPĄ KWARCOWĄ.
Adres: **Towarowa 3, I piętro.**
2040

Dr. med. Eugienjusz Piestrzyński
ordynuje w chorobach
położniczych i kobiecych,
od godz. 3 — 5,
ulica Warszawska 11, pierwsze piętro.
2208

DYREKCJA
Kalisko - Tureckiej Kolei Powiatowej
powiadamia zainteresowanych wbrew rozsiewanym tendencyjnie pogłoskom o braku wagonów pod wytłoki, że wobec ukończenia wzmożonego przewozu buraków, od dnia 1-go grudnia r. b. jest w możności podstawiać codziennie pod naładunek każdą ilość wagonów.
2229

Podaję do wiadomości, że z dniem 7-go stycznia 1926 roku przy magazynie swoim otwieram **praktyczne kursy KROJU, SZYCIA i MIARY.**
Zapisy i informacje codziennie od 2—4.
B. BEKEROWA,
ul. Rzeźnicza 2.
2240

Składajcie ofiary na L. O. P. P.



Przed zamachem na Rzeczpospolitą Polską.

Czytamy w „Kur. Pomorskim".

Szerząca się z zastraszającą wprost szybkością organizacja monarchistyczna w Polsce, zaczyna wzbudzać poważne obawy w duszy każdego, zdrowo myślącego Polaka, mającego dobro kraju na widoku. Ponieważ organizacja ta operuje całym szeregiem demagogicznych haseł, których jedynym celem jest zwabienie pod sztandary monarchizującej jaczejki jaknajwiększej ilości członków — przeto uważaliśmy za wskazane zainteresować się bliżej akcją monarchistów i ich działalnością na terenie Polski i poruszyć kwestję tę publicznie na łamach prasy celem rozbudzenia z letargu miarodajnych czynników, zamykających oczy nad poczynaniami monarchistów zamiast zdusić w zarodku lęgnącą się hydrę!

Nie jest żadną tajemnicą że ruch monarchistyczny jest inspirowany przez jedno z państw zagranicznych, któremu zależy na tem, ażeby z Polski stworzyć nową kolonję dla siebie przez „usadzenie" jakiegoś członka swojej rodziny panującej na tronie polskim! — Błąkają się głuche pogłoski, że tą inspiratorką jest Anglja, skąd monarchiści mieli otrzymać dwa miljony dolarów na agitację, mającą „urobić" z polskiej ziemi wygodną „kolebkę" dla jakiegoś tam para oraz umożliwić Anglji lepszą kontrolę nad jej konkurentem kolonjalnym — Rosją. Ile jest prawdy na tych pogłoskach — tego nie wiemy. Jedno tylko jest pewne, że organizacja monarchistyczna dysponuje znacznymi środkami pieniężnymi, których zdobycie w tak zbiedzonym kraju, jakim jest Polska dzięki fatalistycznej gospodarce p. Grabskiego.

Zasadniczo przeciwko samemu ruchowi monarchistycznemu nie bylibyśmy nieprzyjaźnie usposobieni, gdyby zdążał on jedynie do zmiany na stanowisku głowy Państwa Polskiego, to jest, zo zamiany „prezydenta" na „króla" przy zachowaniu ustroju parlamentarnego choć rzeczywistej lub koniecznej potrzeby takiej zmiany nie widzimy. Tymczasem polska partja monarchistyczna dąży wyraźnie do obalenia istniejącego ustroju państwowego, do jego zasadniczej zmiany, do zupełnego zabicia republikanizmu w Polsce. Jest to więc partja, mająca w programie ten sam cel, co komuniści!

Na wszystkich wiecach i zebrania zarówno publicznych jak i zamkniętych, we wszelkich odezwach i proklamacjach — monarchiści zupełnie jawnie, z nadzwyczajną bezczelnością — graniczącą z kompletnem lekceważeniem ustaw i władz polskich — nawołują do zrzeszania się w celach spowodowania przewrotu w Polsce. Jasno i dobitnie głoszą oni swój program: dążenie do zmiany ustroju państwowego w Polsce i do obalenia takowego za wszelką cenę, co podług kodeksów karnych wszystkich dzielnic kraju, uważane jest za akcję wywrotową, działającą na szkodę Państwa!

Nie możemy też nie wyrazić zadziwienia, jak Minist. Spraw Wewnętrznych mogło dać zezwolenie na ukonstytuowanie się stowarzyszenia o tak wrogich dla państwa i całego narodu intencjach! Czyżby Min. Spr. Wewn. oraz Władze policyjne i prokuratorskie nie widziały groźnego niebezpieczeństwa, do którego zażegnywania są powołane?!

Monarchiści chcą zaprowadzić rządy uprzywilejowanych klik które już raz wpędziły Polskę do grobu. Dążą oni — przez zniesienie ustroju parlamentarnego i wprowadzenie absolutnej władzy monarchistycznej — do usunięcia szerokich mas narodu od brania udziału w rządzeniu krajem przez swoich posłów. Pragną oni podporządkować szerokie warstwy ludu roboczego, chłopstwa, włościaństwa, rzemieślnictwa i stanu śred-

niego pod władzę pewnych czynników, żądnych sławy, zaszczytów i dobra własnej kieszeni, bez względu na to, czy będzie to z korzyścią dla kraju lub też nie! Nie mogąc i nie umiejąc pogodzić się z demokratyzacją pragną w Polsce sworzyć dyktaturę kliki, wzorując się na Rosji, gdzie stworzono dyktaturę proletarjatu, która Rosję zrujnowała zupełnie.

Nie trzeba dodawać, że skandaliczna i godna potępienia robota monarchistów, jest wodą na młyn komunistyczny. Czego nie dokonały tysiące agitatorów i miljony rubli, rzucane na prawo i lewo dla urobienia z Polski podatnego gruntu pod zasiew trujących ziarn bolszewizmu tego dokonać pragną sami Polacy, zorganizowani w partji monarchistycznej! Zaślepieni żądzą dojścia do władzy, nie widzą — ubodzy duchem choć bogaci może kieszenią -- szkodliwych następstw swoich warjackich poczynań; nie zważają na to, że torują drogę komunistom, którzy czyhają tylko na odpowiedni moment pojawienia się na arenie wypadków dziejowych, celem zawładnięcia Polską. — Akcja monarchistów nietylko, że nie dopnie przewidywanych celów, lecz gotowa wprowadzić zamęt w kraju, mogący Polskę w trącić w przepaść, nad krawędzią której stoi.

Nawołujemy więc szerokie warstwy społeczeństwa polskiego do opamiętania się. Bądźcie ostrożni w obcowaniu z wrogami demokratycznej Polski! Nie dajcie się wziąść na lep słodkich słówek, gdyż później zamienią się one w gorycz żółci! Stańcie wszyscy jak jeden mąż do walki i wziąwszy się za ręce, zwartym murem ciał zagrodźcie drogę tym, którzy w pochodzie swym nie dobro kraju, lecz prywatę mają na widoku!

Wyrażamy nadzieję, że nasza — polska — Policja i Prokuratura, którym z mocy urzędu poruczona została opieka nad bezpieczeństwem kraju, unieszkodliwią tych, na których wskazujemy palcem, zanim zdołają swoje hasła wywrotowe urzeczywistnić! Partja monarchistyczna — jako sprzeczna z treścią Konstytucji Polskiej z dnia 17 marca 1921 r. i naruszająca kodeks karny — winna być niezwłocznie rozwiązana, a organizatorzy jej pociągnięci do bezwzględnej i surowej odpowiedzialności!

Dość już mamy tolerancyjności względem szkodników państwowości polskiej!

Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 12.12. PAT. W dalszym ciągu dyskusji nad expose min. skarbu przemawiał sen. Stecki (Ch. D.)

Sen. Rotenstreich (Klub żyd.) oświadcza, iż zapowiedziana przez ministra stabilizacja waluty na parytecie gospodarczym, byłaby zależna od cen światowych.

Powołanie doradcy zagranicznego miałoby dobrą stronę, zagranica bowiem nabrałaby do nas zaufania, a może przyniosłoby to i rzeczowe korzyści, bo operujemy przestarzałemi pojęciami.

Sen. Adelmann (Ch. D.) zauważa, iż ani premjer, ani minister skarbu nie wspomnieli tutaj o jednej rzeczy — o praworządności. Wielka księga spisana przez Najwyższą Izbę Kontroli jest dowodem niepraworządności ministrów, którzy nie trzymali się ustaw i wydawali pieniądze na inne cele, niż uchwalano. To niebudzi zaufania społeczeństwa i innych państw. Żyjemy dziś bez ustaw samorządowych. Jest doprawdy wprost zbrodnią że Sejm i Senat dotychczas tych ustaw nie uchwaliły.

Sen. Banaszek (NPR.) zastanawia się nad sprawą redukcji w urzędach wskazując m. in. na to, iż w Polsce mamy za dużo urzędników 3-ej rangi, oraz że urzędnicy za dużo podróżują na koszt państwa.

Sen. Posner (PPS) polemizuje z sen. Steckim na temat systemu podatkowego.

Dyskusję na tem zakończono i posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się dn. 22 albo 23 bm. lub też w oba te dni. Jeżeli zajdzie tego potrzeba, to będzie jeszcze jedno posiedzenie między Bożem Narodzeniem, a nowym Rokiem.

WARSZAWA, 12.12. PAT. Konwent senjorów senatu obradował pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego nad program prac najbliższych. Postanowiono odbyć jeszcze jedno posiedzenie przed ferjami Bożego Narodzenia, mianowicie 22 grudnia, a wrazie gdyby Sejm w okresie przedświątecznym nie załatwił zapowiedzianych przez rząd w expose ministra skarbu projektów ustaw, odbyć jeszcze jedno posiedzenie pomiędzy Bożem Narodzeniem, a Nowym Rokiem.

Z posiedzenia Sejmu.

Dyskusja nad exposé ministra skarbu.

WARSZAWA, 12. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu marszałek krótkiem przemówieniem uczcił pamięć niedawno zmarłego posła Bronisława Mani (Ch. N.).

Po pierwszem czytaniu prowizorjum budżetowego na I-szy kwartał 1926 r. rozwinęła się dyskusja nad expose p. min. skarbu. Pierwszy zabrał głos pos. Głąbiński (ZLN.), który przede wszystkiem podkreślił, że mowa min. skarbu zyskała uznanie nawet u stronnictw posiadających różne programy partyjne. Wdzięczni jesteśmy ministrowi, że przedstawił stan finansowy szczerze i otwarcie — mówił pos. Głąbiński — winien był to Sejmowi, krajowi i zagranicy.

Deficyt budżetowy jest bardzo znaczny; z konieczności więc musimy się zgodzić równnież na największe ofiary, aby deficytu uniknąć. Muszą być zaprowadzone oszczędności nawet w budżecie wojskowym, oczywiście bez szkody dla obrony państwa i organizacji wojskowej. Bolesnemi są oszczędności na wydatkach personalnych, dotyczących urzędników, choć wynagrodzenie ich jest także niedostateczne. Obowiązkiem rządu jest obecnie przeprowadzić te oszczędności bez uszczerbku dla urzędników istotnie potrzebnych państwu. Są np. 3 ministerstwa, które mogłyby być zwinięte. Przyjdzie czas, że wszyscy to zrozumią. Są to ministerstwa: robót publ., reform rolnych, pracy i opieki społecznej.

Następny mówca pos. Wyrzykowski (Wyzw.) aczkolwiek przyznaje, że min. skarbu słusznie upatruje jedną z dróg ratunku w redukcji budżetu, to jednak nie jest zadowolony z jego metod i zauważa przytem, że prowizorjum na pierwszy kwartał 1926 r. przewiduje redukcję wydatków niektórych ministerstw, równocześnie zaś powiększa wydatki innych ministerstw. Do nich należy przedewszystkiem Min. S. Zagr., gdzie wydatki powiększono o 410 tysięcy złotych mimo nadużyć w kasach konsularnych, za które odpowiedzialność ponoszą zwierzchnie władze ministerstwa. Drugie — to min. pracy, które według preliminarza miało wydawać 7650 tysięcy zł., a według prowizorjum ma wydawać o 11 miljonów więcej..

Po przemówieniu posła Wyrzykowskiego zabrał głos p. min. skarbu Zdziechowski i zaprotestował przeciwko twierdzeniu pos. Wyrzykowskiego, jakoby w Izbach Skarbowych za łapówkę można było uzyskać obniżenie wymiaru podatku. P. minister oświadczył, że urzędnikom ministerstwa skarbu, którzy nieraz z całem oddaniem pracują dla państwa, stała się krzywda i z tego powodu prosi posła Wyrzykowskiego o podanie mu w liście prywatnym tych osób, które uważa za podejrzane o to. P. minister wymienił Sejmowi ilość tych osób bez podania nazwisk.

Następny z kolei mówca pos Kwiatkowski (Ch. D.), uważa, że w zestawieniu tych liczb które podał min. skarbu brak jeszcze danych, co do dochodów społecznych. Takiego kraju jak Polska, w któremby budżet wynosił 2 razy tyle co eksport, nie spotykałem. Wobec tych cyfr nie wierzę, aby udało się min. skarbu wycisnąć jeszcze półtora miljarda złotych z naszego zbiedzonego kraju. Stanowczo można stwierdzić, — mówił poseł Kwiatkowski — że eksport nasz tylko wtedy się podźwignie, kiedy Polska będzie jednym z krajów najtaniej produkującym w Europie.

Poseł Kwiatkowski w dalszym ciągu przemówienia wskazuje na potrzebę zwinięcia wielu banków i uważa, że może być taka redukcja potrzebna i pożyteczna, gdyż spowoduje obniżenie stopy procentowej.

Pos. Żuławski (PPS.) uważa, że zasadniczem zagadnieniem ekonomicznem jest podniesienie konsumenta, a więc chłopa przedewszystkiem i robotnika.

Pos. Dunin (Ch. N.) wdzięczny jest ministrowi skarbu za jego szczerość, bo kraj potrzebował tego otrzeźwienia. Zdaniem mówcy, budżet może być zredukowany, wątpliwem jest jednak określenie dzisiejszych warunków cyfry budżetu.

Słusznie p. min. zaznaczył, że bez produkcji niema sanacji. Srodki przezeń wskazane wpływają na polepszenie produkcji, ale wobec zadłużenia rolnictwa o wzmożonej konsumpcji chwilowo mówić nie można.

Reasumując, pos. Dunin oświadcza, że głównem zadaniem powinno być zasypanie niektórych stałych źródeł wydatków państwowych, uzdrowienie produkcji i okrojenie nadmiernej administracji. Te wszystkie prace, nad któremi rząd stoi, musi się szybko wykonać, bo defetyzm w kraju szerzy się, pogłębia się przepaść między krajem i rządem i istotą kryzysu obecnego zaczyna być kryzys zaufania.

Na tem przerwano dyskusję nad expose p. min. skarbu, poczem posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na jutro na godz. 10. rano.

Rosja a traktat w Locarno.

PARYŻ, 12.12. PAT. Ambasador rosyjski Rakowski przyjął po swej wizycie w pałacu Elizejskim przedstawicieli prasy, składając wobec nich następujące oświadczenie, dotyczące układów locarneńskich:

Moskwa widzi w zasadzie w traktatach, zawartych w Locarno i w mowach, wygłoszonych w Londynie i w Paryżu postęp na drodze do wiel-

kiego ruchu pacyfistycznego. Nie wystarczy to jednak, aby zadowolnić Rosję, jeżeli traktaty w Locarno mają być uważane za punkt wyjścia nowej polityki europejskiej, to wówczas wszystkie mocarstwa muszą doprowadzić do osiągnięcia porozumienia z Rosją. Traktaty Locarneńskie muszą być uzupełnione projektami traktatów, opracowanymi w porozumieniu z Rosją. Już kilkakrotnie oświadczyłem w Londynie że jesteśmy w każdej chwili gotowi rozpocząć w tej sprawie rokowania. Jesteśmy przekonani, że możliwe jest zawarcie z Francją układu, który uregulowałby wszystkie sprawy polityczne i gospodarcze ku obopólnemu zadowoleniu.

Zapytany o stanowisko Rosji wobec Ligi Narodów, Rakowski oświadczył, że stanowisko to w niczem się nie zmieniło. W Lidze Narodów — mówił Rakowski — reprezentowane są i takie państwa, które nie utrzymują z Rosją stosunków dyplomatycznych jak np. Rumunja. Zaczem rozpoczniemy rokowania wszystkie państwa, należące do Ligi, muszą wpierw usunąć dzielące ich z nami różnice.

Z kolei zapytywany o sprawę długu rosyjskiego zaciągniętego we Francji, Rakowski oświadczył, że zagadnienie to aczkolwiek bardzo trudne, będzie mogło znaleść rozwiązanie. Poczynione przez Francję w sprawie długu propozycje są korzystne. Stały się one nawet punktem wyjścia żywej spekulacji. Ażeby uniknąć tego na przyszłość, rokowania rosyjsko-francuskie, szczególnie dotyczące długów będą musiały być prowadzone poufnie.

Giełda pieniężna.

GDANSK, 11.12. PAT. 100 mk. Rzeszy 123.795—124.105, czek na Londyn 25.20, dolar amerykański 5.23.35—5.24.65, wypłata na Londyn 25 21½, na Berlin 123,645—123,955.

BERLIN, 11.12. PAT. Dolary 4.202, funt ang. 20.315, franki francuskie 15 81.

Giełda zbożowa.

WARSZAWA 11.12. PAT. Notowań nie było. Nastrój ze strony sprzedawców, jak kupujących — wyczekujący.

List z Górnego Śląska.

Tragikomedja dolarowa w Katowicach. — Obrazki z paniki złotowej i pogoni za dolarem. — Jak odrazu ustabilizować można naszą walutę. — Smutny przykład czasopisma polskiego, czyli — co mogą pieniądze..

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

KATOWICE w grudniu.

Postronni mogliby mówić o tragi - „komedji" dolarowej, śmiejąc się w duchu z tych małodusznych, którzy, ogarnięci paniką z powodu nagłego spadku złotego i zwyżki dolara, pospiesznie wyzbywali się swych „złotych", ażeby w 24 godziny później dowiedzieć się, że popełnili wielkie głupstwo. Możnaby tak mówić, gdyby to było tylko komedją, a nie tragedją, za jaką ten objaw niewiary w własny pieniądz i jego smutne następstwa naprawdę uważać można. Kupcy — jak zazwyczaj kupcy — nic tu nie stracili, przeciwnie, zyskali mocno na tym nastroju ogólnym Sklepy były przepełnione, kto mógł, kupował, czy to żywność czy odzież, a kto miał dość zbytecznych złotych, kupował nawet rzeczy całkiem mu niepotrzebne. Byle tylko pieniądze swoje „ulokować". W okamgnieniu znikły też z okien wystawowych napisy z cenami, które automatycznie podskoczyły o 50 do 100 proc. Przed większymi składami towarów kolonjalnych utworzyły się długie „ogonki" kupujących, których z powodu natłoku wpuszczano tylko partjami. Niektóre składy zamknięto, tłómacząc się brakiem towaru, w rzeczywistości zaś towar ukryto, ażeby go. — w oczekiwaniu dalszego spadku złotego — później sprzedać z tem większym zyskiem. Nawiasem mówiąc, kupcy ci staną przed sądem, jakoteż ci, którzy sprzedawali po wygórowanych cenach „Oto macie waszą gospodarkę polską" — z nietajonem zadowoleniem zdawali się mówić Niemcy

Radość ich jednak nie trwała długo. Szkoda tylko, że na lep czarno-giełdziarzy, którzy tę panikę wywołali, wpadło także wielu Polaków. Dlatego to mowa tutaj o tragedji. W każdym razie smutne to doświadczenie będzie dla nich nauką na przyszłość.

W owym krytycznym dniu 2 grudnia przyjrzałem się trochę zachowaniu się ludzi, jak reagują na zniżkę złotego, i zrobiłem ciekawe spostrzeżenia Szewc naprzykład, u którego stale daję robić moje obuwie, odrazu kupił aż dwa centnary skóry, płacąc za nią po 14 zł. w stosunku do dolara (w dzień przedtem lub w dwa dni później mógł ją dostać po 7—8 zł.), pewna gospodyni zakupiła za 500 zł. towarów kolonjalnych, które, gdy się dowiedziała o zwyżce złotego, nazajutrz chciała zwrócić, lecz bezskutecznie, pewien pan kupił zwykłe sklepowe (fabryczne) skrzypce aż za 1000 zł., inni skupywali futra, biżuterję i td. Sklepy obecnie stoją puste, bo ludziska nie mają już pieniędzy.

Były też wypadki naprawdę tragiczne. Pewien człowiek wszyskie oszczędności swoje w złotych wymienił na „czarnej giełdzie" u jakiegoś giełdziarza za kilkaset dol.. Gdy w dzień potem dolar począł spadać, nabywca dolarów udał się do jednego z banków, ażeby je znów wymienić na złote, jakież jednak było jego przerażenie, gdy urzędnik oświadczył mu, że jego „dolary" są podrobione!..

• • •

Może nie należy to do tematu, jednakże wolno mi zapytać — Czyż nie sami winniśmy, że nasz złoty, na tak zdrowej i silnej podstawie ugruntowany, spada ciągle, gdy my sami do niego zaufania nie mamy? Jak wobec tego ma zagranica mieć do niego zaufanie? „Bank Polski" od czasu do czasu z dumą stwierdza w swych wykazach, że nabył tyle a tyle dewiz zagranicznych. Czyż nam owe dewizy naprawdę są tak potrzebne? — Czyż nie przyczyniamy się pośrednio sami do spadku złotego za wszelką cenę starając się wejść w posiadanie jaknajwięcej dewiz? Gdyby nasi eksporterzy zamiast dolarów i funtów szterlingów żądali za swój towar „złotych", odrazu podniosłaby się waluta nasza do parytetu, gdyż wtedy nie potrzebowalibyśmy za drogie pieniądze skupywać dolarów, funtów i franków, tylko przeciwnie nasi klienci zagraniczni musieliby sprzedawać swe waluty, ażeby tylko nabyć potrzebne im złote na zapłatę towaru.

Ale przykład powinien iść z góry, nie tak, jak to naprzykład czynił Bank Polski, który — skupywał w dniu krytycznym dolary do kursie 9 zł. i więcej, zamiast odrazu odciąć głowę hydrze oświadczeniem, że nie da więcej, jak po ostatnim kursie, t. i. po 7 zł..

Sesja Rady Ligi Narodów.

W poniedziałek zebrała się w Genewie po raz trzydziesty siódmy Rada Ligi Narodów. Sesja Rady posiada w tym roku szczególne znaczenie zarówno z powodu spraw znajdujących się na jej porządku dziennym, jak z powodu chwili atmosfery w której się zbiera, a zwłaszcza z powodu wypadków, które ją poprzedziły. To też w ciągu najbliższych dziesięciu dni na Genewie skoncentrują się raz jeszcze oczy całego świata.

Porządek dzienny sesji jest obciążony sprawami których rozpatrzenie zarówno merytoryczne, jak formalne nasuwa szereg trudności. Na czoło — oficjalnie ,ale nie istotnie — wysuwa się sprawa uzdrowienia finansowego Austrji. Wiadomo czytelnikom, że Liga Narodów przeprowadziła za pośrednictwem dwuch wybitnych ekonomistów, pp. Laytona i Rista, obszerne studja nad stanem finansowym tego kraju, oraz nad środkami zaradczemi. W rezultacie przedsięwziętych wszechstronnie inwestygacji, wysłannicy Ligi Narodów doszli do przekonania, że egzystencja ekonomiczna Austrji zależy wyłącznie od jej sąsiadów, tj. od przyznania przez nich ulg celnych Pp Layton i Rist doszli mianowicie do wniosku, że kraje prowadzące handel z Austrją powinny zrzec się na jej korzyść klauzuli największego uprzywilejowania. Osiągnięcie takiego porozumienia jest więcej niż wątpliwe, tj. nie należy oczekiwać, aby Liga Narodów uczyniła coś więcej, jak zarejestrowania niemożności pójścia dalej po tej drodze, przy jednoczesnem zawoalowaniu tego ujemnego rezultatu przez stereotypowe formułki, nowe komisje badań i t. d. Ostatecznie sprawa pozostanie otwarta i wpłynie zapewne ponownie na sesji następnej.

Sprawa Mossulu należy do innej kategrji zagadnień, której niezałatwienie lub której uregulowanie papierowe może nierównie gorsze z sobą pociągnąć konsekwencje. Na ostatniej sesji Rada odłożyła sprawę ustalenia granic pomiędzy Irakiem a Turcją, zadając Trybunałowi Haskiemu trzy pytania natury proceduralnej. Po otrzymaniu przed dwoma tygodniami odpowiedzi — (stwierdzającej), że decyzja Rady ma charakter arbitrażu). Rada Ligi została tem samem upoważnioną do wydania ostatecznego i obowiązującego orzeczenia, ale obowiązującego oczywiście tylko dla członków Organizacji Genewskiej. Ponieważ jednak Turcja w skład Ligi Narodów nie wchodzi, cały arbitraż Ligi może być tylko budową na piasku. Prawdopodobnie skończy się i tym razem na odłożeniu sprawy, w przewidywaniu, że czas sam rozwiąże zagadnienie, które na pozór wydaje się, przynajmniej w chwili obecnej, nierozwiązalne.

O wiele łatwiejsze jest zadanie Rady w sprawie konfliktu grecko-bułgarskiego. Sprawa ta stanowi słuszny tytuł chwały dla Ligi Narodów, która zdołała skłonić strony do zaprzestania kroków wojskowych i do poddania się orzecznictwu Ligi Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że raport ostateczny komisji, która pod przewodnictwem Sir Horaco Rumbolda przeprowadziła dochodzenie na miejscu, przyzna niemal w zupełności rację Bułgarji.

Rada Ligi w ciągu obecnej swej sesji ma powziąć decyzję wykonawczą w szeregu spraw, co do których wypowiedziało się ostatnie wrześniowe Zgromadzenie. Chodzi tu, w pierwszym rzędzie, o propozycje p. Loucheur'a, obecnego ministra skarbu Francji, przyjętą jednomyślnie przez Zgromadzenie, w sprawie zwołania Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej. Kryzys ekonomiczny, który zaostrza się z dniem każdym w Europie, czyni tę sprawę szczególnie aktualną. W czasie obecnej sesji Rada powołana będzie do mianowania komisji organizacyjnej konferencji

Analogiczną decyzją wypadnie powziąć Radzie w sprawie redukcji zbrojeń. Zgromadzenie poleciło jej przeprowadzenie co do tego niezmiernie zawiłego i drazliwego zagadnienia badań wstępnych. Komitet specjalny powołany w tym celu, który zebrał się 3 grudnia ukończył właśnie swe prace Gdy mowa o konferencjach międzynarodowych, można przy sposobności zaznaczyć, że projektowane jest również powołanie konferencji w sprawie ułatwień paszportowych.

Jużeśmy prawie stracili nadzieję, aby sprawy gdańskie kiedykolwiek zeszły z porządku dziennego Ligi Narodów. Dwie z nich znajdują się tym razem na wakandzie Ligi, z których jedna nie ma, na szczęście związku z polityką senatu gdańskiego: wybór nowego Wysokiego Komisarza. Mianowany na 30-ej sesji Rady p. Mac Donnel ustępuje z tego stanowiska w lutym r. b.. Na jego następcę proponowany jest w kołach Ligi p. von Hamol, dyrektor prawny sekretarjatu Ligi. Gdańsk się sprzeciwia tej kandydaturze, wysuwając ze swej strony p. Zimmermanna Co jest pewne tej sprawie, to fakt, iż Anglja zrzekła się pretensji do osadzenia tego stanowiska osobą narodowości angielskiej.

Druga sprawa gdańska, to nieśmiertelna — „Westerplatte" — półwysep u ujścia Wisły, przeznaczony na polski skład amunicji. Gdańsk protestuje przeciwko umieszczeniu tam polskiego posterunku wojskowego, który rzekomo zagraża (!?) bezpieczeństwu Wolnego Miasta. Gdańsk przykłada do tej sprawy wielką wagę, to też prezydent Sahm już od kilku dni „urabia opinję" w Genewie. Te ustawiczne szykany ze strony władz wolnego miasta wydają się szczególnie nie na miejscu w chwili, gdy w stosunkach międzynarodowych święcimy triumf „ducha z Locarno".

Nie warto wymieniać innych spraw, natury administracyjnej, które, jak zawsze znajdują się na porządku dziennym obrad Rady Ligi. Wystarczy wymienić. że dyskutowane będą sprawy mandatów mniejszości w Rumunji, Turcji i na Węgrzech i t. d.

• • •

Najważniejsza jednak sprawa, którą się zajmie nie urzędowo Rada Ligi, jest kwestja wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Ona to właśnie nadaje obradom tę szczególną wagę, o której wyżej wspominaliśmy. Chodzi o ustalenie daty i szczegółów wstąpienia Rzeszy do Organizacji Genewskiej. Ma się to odbyć na specjalnem zgromadzeniu, które zostanie prawdopodobnie zwołane w końcu stycznia lub na początku lutego roku przyszłego. Obecna Rada jest ostatnią, jaka odbywa się bez udziału Niemiec. W ten sposób kończy się pierwszy okres działalności Ligi Narodów, a otworzy się nowy, trudniejszy, ale dający szersze pole do rozwinięcia przez nię owocnej działalności

J. S.

Społeczeństwo nasze wogóle ma jeszcze przed sobą bardzo rozległe pole kształcenia się, mają je nawet ci, którzy się mienią być przewódcami ludu i krzewicielami oświaty. Nie wyłączając nawet pewnej części naszej prasy. Czyż bowiem pochwalić można stanowisko jednego z najpoważniejszych dzienników polskich w Katowicach, który w jednym tylko numerze (z soboty, 5 grudnia) zamieścił aż dwa ogłoszenia, popierające Niemców, ze szkodą dla sprawy polskiej? W jednym z tych ogłoszeń poleca się niemiecki film p. t. „Fryderyk Wilhelm I". Rzecz sama w sobie już jest dziwna, że wogóle film taki, w którym bohaterem jest ojciec rozbiorcy Polski „starego Fryca" i twórca militaryzmu pruskiego, może być pokazywany na ziemiach polskich. Czyż pismo polskie jest na to, ażeby swoich czytelników zachęcało do brania udziału w tego rodzaju widowiskach niemieckich, gdy tymczasem teatr polski pustkami stoi? Jakgdyby na ironję równocześ także hakatystyczna „Kattowitzer Ztg." gorąco zalecała swym czytelnikom ów film, który, biorąc pod uwagę stosunki górnośląskie, możnaby nazwać wprost propagandowym.

Drugie ogłoszelnie jest jeszcze wstrętniejsze a brzmi jak następuje: „Kupujemy domu zagranicą we Wrocławiu, Berlinie etc. Równowartość wypłacamy w gotówce. Zgłoszenia Katowice, — skrzynka pocztowa nr...."

Za pośrednictwem więc pisma polskiego, które stale narzeka na brak gotówki w kraju, pieniądze polskie idą strumieniem zagranicę i obcym państwom Polacy płacą wysokie podatki od swych tamtejszych domów czynszowych i innych nieruchomości. To także jeden z rozdziałów w wielkiej księdze na temat „ucieczka przed złotym". Tak się robi, bo — pieniądz nie śmierdzi. Na szczęście pismo to jest tylko wyjątkiem między resztą prasy polskiej na Śląsku.

ALEKSY PAJĄK.

Dobre strony Locarna.

Stosunek opinji polskiej do umów locarneńskich jest przeważnie negatywny. Czy stanowisko to jest bezwzględnie słuszne?

Bądź co bądź akt polityki międzynarodowej zakończony niedawno podpisaniem w złotej sali angielskiego urzędu spraw zagranicznych umów zawartych i sparafowanych w Locarno, jest faktem politycznie najważniejszym od dnia zakończenia wojny światowej.

Traktaty pokojowe tworzyły prawne podstawy dla nowego porządku w Europie w duchu sprawiedliwych zasad nowoczesnej demokracji. Jednakże traktaty te nie mogły być idealnemi i zostawiły bez definitywnego zakończenia szereg spraw będących ciągle zarzewiem nowych nieporozumień. Dla dalszego postępu w dziele pokoju trzeba było najważniejsze z tych spraw uregulować.

Jedną była sprawa odszkodowań wojennych słusznie należnych Francji, których jednak Niemcy płacić w formie podanej przez Traktat Wersalski nie były w stanie. Tę sprawę uregulowało przyjęcie przez wszystkie strony zainteresowane planu Davesa.

Drugą, znacznie trudniejszą sprawą, była sprawa gwarancji bezpieczeństwa. Sprawa ta wyszła z początkowego stadjum, jakim miała być umowa anglo-franko-amerykańska o gwarancjach francuskiej granicy Renu i poprzez szereg znanych faz doszła do stadjum rokowań o podpisanie słynnego protokułu genewskiego. Ta ostatnia faza sprawy ostatecznie uświadomiła Anglję, że musi ona zabezpieczyć granice Francji i Belgji i w rezultacie doprowadziła do tego, że zasada obowiązkowego arbitrażu stała się aksjomatem dla europejskiej polityki międzynarodowej, oraz wykazała, iż bezpieczeństwo Polski i Czechosłowacji ściśle związane jest ze sprawą bezpieczeństwa na Zachodzie i że wbrew projektom z r. 1919, obu Wschodnich sąsiadów Niemiec trzeba włączyć do ogólnego systemu bezpieczeństwa. A to już jest Locarno. Ma więc ono i swoje dobre strony.

Pozatem, by Locarno stało się faktem dokonanym, trzeba było zmiany atmosfery politycznej w Europie. I nie można nie przyznać racji Beneszowi, gdy oświadczył, że psychologja pokoju i atmosfera solidarności państw europejskich, które przez położenie swych podpisów w Londynie cały wyraz zdecydowanej woli niedopuszczenia na przyszłość do wojen między sobą — nie jest bez znaczenia dla Polski i Czechosłowacji. Nie trzeba tego przeceniać, ale nie należy też niedoceniać.

Niemcy wracają do rodziny państw europejskich, wstępują do Ligi Narodów i chcąc nie chcąc będą musiały być czynnikiem pokoju. —

A teraz jeszcze dwie niemniej ważne i dla nas konsekwencje Locarna.

Ostatnie wiadomości twierdzą, że Cziczerin dąży do rozmowy z Chamberlainem, a Briand ma tu pośredniczyć. Wprawdzie pisma sowieckie występują nadal przeciw Locarno i przeciw Lidze Narodów, lecz specjalni przedstawiciele Sowietów przekonywują się, że, by istnieć, Sowiety będą musiały wyjść z dotychczasowego odosobnienia. Dla Polski nie będzie to fakt ujemny, choćby dlatego, że odciągnie Sowiety przynajmniej częściowo od Niemiec, które dotychczas właśnie dlatego, że były jednym krajem, który utrzymywał z nią stosunki, były dla niej atrakcją.

Wrzszcie stosunek Stanów Zjednoczonych. Dla całej Europy poważnem niebezpieczeństwem są nieukrywane nawet dążenia St. Zjedn. do zyskania panowanja finansowego nad wyczerpanemi przez wojnę krajami europejskiemi. Nic nie mogło być dla Europy pożyteczniejszego jak solidarność.. I już dziś, choć nieoficjalnie dotychczas, opinja amerykańska daje wyrazy przekonania, że trzeba będzie zrewidować politykę wobec dłużników europejskich, gdyż po Locarno Europa poczyna występowa jako wielka całość, a nie jako świat biedy, rozstroju i wzajemnego braku zaufania.

Gdy wszystko to, co powiedziano wyżej, zreasumować i uzmysłowić sobie jasno, same umowy międzynarodowe są właściwie jedynie zadośćuczynieniem danem opinji publicznej, zaś w rzeczywistości o ich znaczeniu decyduje dopiero ich wykonanie, przy którem, odnośnie umów z Locarno, Polska także będzie miała coś do powiedzenia i to tem więcej, im bardziej jej wewnętrzne stosunki będą skonsolidowane, — niema jednej dobrej racji do pesymizmu. Locarno jest raczej zwycięstwem nieuleczalnych optymistów.

(A. C.)

Sto lat przymierza rosyjsko-pruskiego.

II

Skutki rozbiorów Polski miały być decydujące dla polityki europejskiej. Według cynicznego wyrzeczenia Fryderyka W. „połączy ono (dzieło to) trzy wyznania: greckie katolickie, kalwińskie spożyjemy bowiem jedną hostję — Polskę". Odtąd obawa wskrzeszenia Rzplitej zakłócać będzie spokój współuczestników zbrodni. Każda, choćiażby najmniejsza próba podniesienia tej sprawy stanowić będzie dla nich groźbę, zwłaszcza dla Prus, Rosji, których udziały posiadały daleko istotniejsze znaczenie polityczne i gospodarcze niż Galicja dla Austrji. Trójprzymierze stanie się na bez mała stulecie kręgosłupem polityki europejskiej.

W łonie tego tkwi jednak „in potentia", antagonizm austro-rosyjski na Wschodzie i austro-pruski w Niemczech. Współudział w rozbiorach Polski odwrócił uwagę od tych konfliktów, lecz nie usunął ich przyczyn. Przyjdzie czas, gdy rywalizacja znów się obudzi. Świadomość tego musiała szczególnie wzmacniać przyjaźń Rosji i Prus — przymierze w przymierzu.

Miała ona również przyczyny wewnętrznej natury społecznej. Chodzi o konserwatyzm, pokrewieństwo ducha i interesów sfer rządowych obu państw. Rosja przed rewolucją 1905 r. stanowiła poniekąd rozwinięcie zapoczątkowanej przez Piotra W. budowy nowoczesnego cesarstwa absolutystycznego. W znacznej części przy pomocy Niemców — zwłaszcza szlachty nadbałtyckiej — Piotr obalił oligarchję bojarską i zorganizował państwo policyjne „a la Prusse". Ten duch despotyczno-biurokratyczny rodzony brat młodszy ducha pruskiego, przetrwał w Rosji niewzruszony do konstytucji, a baronowie nadbałtyccy — do ostatka w każdym calu krzyżaccy „conquistatores" — byli niemałą jego ostoją i węzłem, łączącym junkierstwo rosyjskie z pierwowzorem z nad Szprewy.

Od Fryderyka W. oba państwa w wielkiej mierze świadomie dążą do utrzymania ścisłego porozumienia, zacieśniając je po każdej przerwie, spowodowane przez przemijające okoliczności zewnętrzne, nieraz krzyżujące się w wyżej zarysowanemi tendencjami zbieżnemi.

Z biegiem czasu na czoło wysuwa się racja jednostronnego zabiegania Prus o poparcie, a conajmniej życzliwą neutralność Rosji. Podsuwa ją dojrzewająca powoli na dworze berlińskim dążność do przewodnictwa w Niemczech. Bezpieczeństwo granicy pruskiej od strony Rosji stawało się nieodzownym warunkiem powodzenia akcji.

To też, gdy u steru polityki pruskiej w roku 1863 staje Bismark, który w r. 1849 odradzał królowi przyjęcia z rąk rewolucyjnej demokracji korony niemieckiej, pragnąc zdobyć ją przez usunięcie z Rzeszy Austrji i rozbicie Francji, przedewszystkiem stara się on o pozyskanie Rosji, czyniąc z tego postulatu kamień węgielny swej polityki zagranicznej. Środek wypróbowany był w ręku: związanie obu państw sprawą polską. Korzystając z powstania, Bismark przyczynia się do zwycięstwa prądu antypolskiego w Petersburgu i doprowadza do zawarcia konwencji przeciwpolskiej Alvenslebena.

Sadowa i Sedan były owocem neutralności Rosji, zapewnionej przez Bismarka, który umiejętnie wyzyskał oburzenie biurokracji i inteligencji rosyjskiej przeciwko Francji z powodu wojny krymskiej i „demarche" w sprawie polskiej w r. 1862 oraz niechęć względem Austrji, dwuznacznie zachowującej się w r. 1853—56.

S. G.

O państwowy podatek od lokali w nowowybudowanych domach.

Po spaleniu Kalisza, jeszcze podczas okupacji niemieckiej, władze miejskie starały jak najsilniej pobudzić mieszkańców do odbudowy miasta. W tym celu wyjednano pewien fundusz na pożyczki, następnie zaś obiecywano ulgi podatkowe i t.d.

Na skutek tych obietnic ruch budowlany rozwinął się z niezwykłą energją szczególniej w latach 1919 i 1920. Rozpoczęto budowę stu kilkudziesięciu domów, właściciele, których wkładali w nie wszystkie zapasy gótówki, i otrzymywali pożyczki. Magistrat sprowadzał i sprzedawał na warunkach ulgowych materjały budowlane, wreszcie zapewniał że wszystkie nowowybudowane nieruchomości będą zwolnione od podatków rządowych i miejskich na wzór miast galicyjskich.

W roku 1921-ym Sejm w dn. 17 grudnia rozszerzył moc przepisów obowiązujących w Małopolsce, o ulgach podatkowych na b. Kongresówkę, i na tej zasadzie Magistrat kaliski wydał zaświadczenia wszystkim właścicielom nowych domów o zwolnieniu od podatków na lat 10, Ustawa z dn. 22 września 1922 r. przedłużyła ten termin o lat 5 dla domów, które nie były wykończone w dniu 1 stycznia 1922 r., z tym jednakże warunkiem, że termin 15-letni liczy się od daty częściowego chociaż zamieszkania w nowowybudowanym domu. W kwietniu r. z. wyszła ustawa o państwowym podatku od nieruchomości t. zw. lokatowym. Magistrat w roku zeszłym podatku tego nie ściągał. Dopiero w listopadzie r. b. nie wiadomo na jakiej podstawie prawnej wysłał nakazy płatnicze podatku za trzy kwartały 1924 i cały 1925 rok, wynoszące bardzo poważne sumy, wyznaczone przez komisje szacunkowe, nie na zasadzie płaconego komoroego, lecz podług szacunku komisji —Oprócz tego Magistrat zażądał 25% wymiaru dla siebie, pomimo, że wydał w swoim czasie zaświadczenie, że żadnych podatków miejskich ściągać nie będzie.

Gdy interpelowany w tej sprawie Magistrat oświadczył, że działa na mocy rozporządzenia Min. Skarbu, właściciele nowowybudowanych domów opracowali odpowiedni memorjał uzasadniający

Wszystkim, którzy łaskawie wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom

ś. † p.

Michała Szudka

a więc Księdzu Bekkerowi, kolegom z Magistratu z panem Prezydentem Szarrasem na czele, Prezesowi Rady Miejskiej panu Michalskiemu, T-wu Wioślarskiemu z panem Prezesem Motylewskim na czele, panom Kupczyńskiemu i Chałupskiemu za życzliwą pomoc przy zajęciu się pogrzebem, T-wu Wioślarek, T-wu Powstańców i Wojaków, Bractwu Kurkowemu, Policji Państwowej z panem Komisarzem na czele, Szkole Policyjnej z p. Początkiem na czele, Redakcjom pism miejscowych, jak również wszystkim przyjaciołom, życzliwym i znajomym serdeczne „Bóg zapłać" składa

Rodzina.

bezpodstawność wymiaru i wysłali delegację do Warszawy w osobach prezesa Radwana i p. Stankiewicza. Delegaci przedewszystkiem udali się do posła Łażewskiego, który ułatwił im audjencję u dyrektora departamentu podatkowego, który po zapoznaniu się z memorjałem, oświadczył, że zgadza się z zasadami prawnemi w nim wyłuszczonemi i że w najbliższym czasie nadeśle przychylną odpowiedź, dziwił się tylko energji, z jaką Magistrat egzekwuje ten podatek, on bowiem żadnych dyrektyw w tym względzie nie dawał. W czwartek poseł Łażewski przysłał na ręce p. Radwana depeszę następującej treści:

„Zarządzenie odpowiednie pan Czechowicz wysyła. Proszę uspokoić interesowanych.
Łażewski".

Ostateczne wyjaśnienie w tej sprawie przedstawia się w sposób następujący: Wolne są od podatku wszystkie nieruchomości, które chociaż były zamieszkane, lecz nie zostały wykończone przed 1 stycznia 1922 r. na lat 15 od chwili zajęcia jakiegokolwiek lokalu. A ponieważ ani jedna w naszym mieście nieruchomość wybudowana w 1919, 1920 i 1921 nie została wykończona przed 1 stycznia 1922 r., a wiele z nich nawet dotychczas nie zostały przyjęte przez urząd budowlany, z wyjątkiem może dwóch lub trzech domów zbudowanych za czasów okupacji, wszystkie są wolne od podatku państwowego od lokali, a tem samem i 25%-wego na rzecz m. Kalisza.

KRONIKA

— **Kalendarzyk astronomiczny.** W niedzielę, dn. 13 grudnia wschód słońca przypada o godz. 7 m. 35, zachód o godz. 15 m. 25. Długość dnia wynosi godz. 7 m. 50, ubyło dnia godz. 8 min. 54. Nów przypada we wtorek, dnia 15 grudnia.

— **Uroczyste nabożeństwo za ś. p. Wł. St. Reymonta.** W poniedziałek dn. 14 grudnia b. r., o godz. 9 rano w Kościele Najśw. Marji Panny, odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne, w którem wezmą udział miejscowe władze państwowe i komunalne, wojskowość, instytucje społeczne, stowarzyszenia i prasa.

— **Popis uczniów Szkoły Muzycznej.** W czwartek 17 grudnia w sali Towarzystwa Muzycznego, Parkowa 3, o godz. 7 min. 30 wiecz. odbędzie się popis uczniów i uczenic Szkoły Muzycznej przy Kaliskiem Towarzystwie Muzycznem.

Bilety w cenie od 1 zł. do 50 gr. są do nabycia w sekretarjacie Towarzystwa, Parkowa 3, codziennie od godz. 5 do 7 wiecz., z wyjątkiem niedzieli.

— **Z Uniwersytetu Powszechnego** im. Henryka Sienkiewicza. W niedzielę, 13 b. m. w dolnej sali gmachu Rzem Chrześc. o godz. 6-ej po południu odbędzie się wykład prof. Krzysika z dziedziny historji, urozmaicony przezroczami.

— **Tradycyjny bal sylwestrowski 29 p. Strz. Kan.** Dowiadujemy się z wiarogodnych źródeł, że już dziś czynione są przygotowania do tradycyjnego Sylwestrowskiego balu 29 pułku Strzelców Kaniowskich, tymbardziej, że w roku bieżącym będzie on jednocześnie reprezentacyjnym i bezpłatnym. Znany ze swej gościnności Korpus Oficerski, dokłada wszelkich starań, by mimo ciężkich trosk przesileniowych dać kilka godzin zapomnienia zaproszonym gościom. Okazałe sale kasyna przybiorą na ten dzień swój odświętny wygląd — by olśnić i jaknajbardziej uprzyjemnić zebranym — choć krótkie, ale za to szczere i serdeczne zabawie poświęcone chwile.

— **Wystawa prac więźniów.** Patronat Towarzystwa Opieki nad więźniami organizuje w gmachu szkoły 3 Maja przy ul. 3 Maja wystawę prac więźniów połączoną ze sprzedażą zabawek.

Wystawa otwartą będzie w niedzielę, 13 b.m. o godz. 12-ej w południe i trwać będzie do dnia 20 b.m. włącznie. W dnie świąteczne od 12 do 8 wieczorem, a w dnie powszednie od 4 do 8-ej wieczorem.

Dochód przeznacza się na urządzenie gwiazdki dla więźniów. Wejście dla dorosłych 50 gr. dla dzieci, młodzieży szkolnej, żołnierzy i funkcjonarjuszy policji 20 gr.

— **Słuszna uwaga.** Prenumerator nasz p. P. G. zwraca słuszną uwagę Komisji Sanitarnej że rąbanie i zabieranie do lodowni lodu ze stawów podmiejskich jest wysoce niehygieniczne, a jednak stale dobywane na posiadłości p. Młodeckiego, gdzie do stawów pobliscy mieszkańcy wylewają nieczystości. Jest dosyć lodu czystego na Prośnie powyżej Kalisza i ten tylko winien być zabierany do lodowni.

— **Zmiana temperatury.** Po dość silnych mrozach ze śniegiem jakie mieliśmy od początku grudnia, od piątku 11 grudnia mamy odwilż i błoto na ulicach.

— **Radjo.** Niezwykle ciekawą audycję urządziła stacja Königswurstenhausen w ubiegłby czwartek o godz. 10 wieczorem, transponowała bowiem audycje ze stacji angielskich, francuskich i włoskich. Najlepiej wyszła transpozycja z Daventry, a następnie z Paryża na długie falę. Muzyka i śpiew wychodziły bardzo czysto. O wiele gorsze były transpozycje z Rzymu i Londynu na fale krótkie. Oprócz głośnych dosyć szmerów słychać było stacje pobliskie. W jednym tylko wypadku udało się na stacji Königswurstenhausen oddzielić szmery.

— **Kradzież torebki ręcznej.** W dniu 11 grudnia r. b., pomiędzy godziną 19 a 20, przy ul Młynarkiej, Anieli Kobyłeckiej została skradziona torebka ręczna — wyrwana z rąk przez nieznanego sprawcę Zawartość torebki: weksel na 70 złotych i 3 złote 55 gr. gotówki i inne drobiazgi.

NADESŁANE.

Apel do Społeczeństwa Żydowskiego.

Fatalny stan ekonomiczny w naszym mieście staje się coraz groźniejszym. Rzesze bezrobotnych z pośród pracowników fizycznych i umysłowych wzrastają z dnia na dzień. Nędza zatacza coraz szersze kręgi, opanowuje już nie tylko suteryny i poddasza, lecz wkracza także do mieszkań bogato urządzonych. Faktem codziennym staje się smutne zjawisko, że dzieci, złożone gorączkową chorobą, obecnie w naszym mieście grasującą, muszą przebywać w nieopalanym od tygodni pokoju, a zgłodniałych rodziców ogarnia rozpacz, z powodu niemożności niesienia im ratunku. Jako wyjątki z ogólnej tej biedy pozostało u nas bardzo niewiele jednostek, które dzięki pewnym okolicznościom, — raczej jakiemuś cudowi, zostały przez niebywały kryzys mniej dotknięte.

Do tych właśnie „szczęśliwców" zwracam się z niniejszym apelem. Na Was, bracia, ciąży święty obowiązek—teraz więcej niż kiedykolwiek spieszyć z rychłą pomocą! Nie po to Opatrzność Was oszczędziła, by pozostawać biernymi i obojętnymi świadkami tej ogólnej rozpaczy. Niezbędną jest natychmiastowa akcja ratunkowa. Otóż tworzy się „Komitet węglowy", którego zadaniem będzie przedewszystkiem, wobec panujących obecnie mrozów zaopatrzyć zubożałą naszą ludność w opał. Wprawdzie, zadanie to nie jest łatwem, gdyż liczba potrzebujących przewyższa znacznie liczbę możnych, liczymy jednakże na Waszą moralną i materjalną pomoc, i niema na świecie takiego zadania, któregoby nie przezwyciężyła dobra wola.

Ch. Libszyc
Nadrabin Kaliski.

Ostatnie wiadomości.

Wykonanie paktu w Locarno.

PARYŻ, (Radjo) 12. „Havas" donosi, że wskutek zwolnienia strefy kolońskiej od okupacji, nastąpiło wśród garnizonu francuskiego znaczne przegrupowanie, które ma przebieg normalny. Część wojsk francuskich wraca do ojczyzny.

PARYŻ, (Radjo) 12. Komisja reparacyjna wydzieliła z pośród siebie specjalną podkomisję, która zajęła się obrachowaniem kosztów okupacji Ruhry, przyczem rozstrzygnie, czy zwrot ma nastąpić w gotówce czy w naturze.

Nowy gabinet niemiecki.

BERLIN, (Radjo) 12. Dziś Hindenburg polecił dr. Luthrowi sformowanie nowego gabinetu, który będzie rządem wielkiej koalicji.

Angielskie organizacje robotnicze i Moskwa.

LONDYN, (Radjo) 12. Międzynarodówka angielska postanowiła połączyć się z Moskiewską. W ten sposób załatwione zostanie nieporozumienie między międzynarodówkami moskiewską i t. zw. amsterdamską.

Załatwienie traktatu niemiecko-rosyjskiego.

BERLIN, (Radjo) 12. Dziś parlament zatwierdzi traktat handlowy pomiędzy Rosją i Niemcami.

Katastrofa kolejowa.

MADRAS, (Radjo) 12. Wczoraj wykoleił się pod Madras pociąg pasażerski, rozbita lokomotywa i 5 wagonów. Kilkadziesiąt osób zostało zabitych i rannych.

Odwilż.

BERLIN, (Radjo) 12. Wczoraj w Berlinie było 5 stopni ciepła. Na dziś obserwatorjum zapowiada deszcz.

Wydobywanie zatoplonej floty niemieckiej.

LONDYN, (Radjo) 12. Wczoraj w Sonthampton wydobyto wielki kontratorpedowiec niemiecki. Dotychczas wydobyto z morza 20 niemieckich okrętów wojennych.

Niemczenie Prus Wschodnich.

BERLIN, (Radjo) 12. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego jednogłośnie postanowiono dokonać w celu podniecania niemieckiej kultury w Prusach Wschodnich całego szeregu inwestycji: budowę kolejek podjazdowych, dróg szosowych gospodarczych i wojskowych, ustanowienie szeregu stypendjów dla studentów w Królewcu, którzy przeniosą się tam z innych uniwersytetów niemieckich, asygnowanie kredytów dla niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz udzielenie zapomóg na zakłady pozostające pod zarządem opieki społecznej.

KONKURS.

Magistrat miasta Kleczewa, starostwa Słupeckiego ogłasza niniejszem konkurs na wakujące stanowisko felczera weterynarji przy Magistracie miasta Kleczewa.

Felczer weterynarji ubiegający się o wymienione stanowisko powiien złożyć do dnia 15-go stycznia 1926 roku w biurze Magistratu miasta Kleczewa podanie oraz następujące dowody lub zaświadczone odpisy tychże:

1) metrykę urodzenia,
2) dyplom felczerski,
3) krótkie curriculum vitae.

Kleczew, dnia 5-go grudnia 1925 roku.

Magistrat miasta Kleczewa.

2231

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Kalisza niniejszym ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1925 r., o godz. 9 przed południem w biurze Magistratu (Dział Gospodarczy II-ie piętro) odbędzie się licatacja na niżej wymienione dzierżawy w Kaliszu.

1) Ogród t. zw. „pomologiczny“ przestrzeni 4ha 2,644 mtr.² wraz z ziemią orną 7.275 mtr.² znajdującej się przy ul. Łódzkiej obok b. monopolu, od sumy 1.500 zł. rocznie in plus.

2) 5.467 mtr.² ziemi wraz z drzewami owocowemi w końcu ul. Poprz-Garncarskiej t. zw. ogród po Jedyńskim wraz z 2-ma klinikami i rowami (przestrzeni 1.213 mtr.² + 491 mtr.² + 1.503 mtr.² = 3.207 mtr.²) tuż przy ogrodzie po Jedyńskim, od 40 zł. rocznie in plus

Reflektanci winni swe oferty pisemne, zaopatrzone znaczkiem miejskim za 2 zł. składać w kopertach zamkniętych do dnia licytacji i nie później, jak na pół godziny przed jej rozpoczęciem, w/g wymagań przepisów z dnia 16/28 maja 1833 r. (T. XV. Dz. Pr. str. 250). a następnie przetarg głośny.

Warunki dzierżawy i licytacji mogą być przejrzane w biurze Magistratu (Dział Gospodar.) codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach biurowych.

Licytacja odbędzie się w kolejności ogłoszenia.

Kalisz, dnia 26 listopada 1925 r.

MAGISTRAT.

2204

1 lub 2 pokoje

umeblowane z wejściem oddzielnem, Aleja Józefiny 12, m. 8.

Oglądać można pomiędzy godz. 4—6 po południu. 2222

Zginął portfel

z wekslami po 210 zł. płatne 5.I-1926 r., z podpisem B. Sznajdermana na zlecenie M. Blumenfelda oraz **książka wojskowa** wydana przez P. K. U. w Kaliszu, na imię Moszek Blumenfeld, rocznik 1903. 2235

Okazja!

Jest do sprzedania za 150 zł komplet Dz. Urzędowego Min. Spr. Wewn. od r. 1918 do stycznia 1921 r.

Wiadomość w Redakcji.

Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Sp. z ogr. odp. Redaktor A. KALWIN.